SZARLEJSKIE
Wiadomości Parafjalne

Nr. 41 SZARLEJ, dnia 9-go października 1932 r. **Rok III.**

Prasa — oto dzisiejsza potrzeba katolików!

Główny Instytut Akcji Katolickiej we Włoszech wystosował w bieżącym roku z okazji niedzieli prasowej odezwę pod hasłem: »Prasa — oto dzisiejsza potrzeba katolików!«

W odezwie zwraca włoski Instytut uwagę katolików na potrzebę większego rozpowszechnienia katolickiej prasy. Katolicy za mało popierają swą prasę t. j. katolickie gazety. Wpływy katolikow we wszystkich dziedzinach życia byłyby znaczniejsze, gdyby katolicy zrozumieli, że środkiem pomocniczym, bronią, która im to znaczenie wywalczyć może, jest silna katolicka prasa — prasa, która może wykazać, że posiada nakład dziesiątek, nawet setek tysięcy egzemplarzy.

Od kogo to zależy? Od nas samych, od nas katolików. Przecież nie możemy żądać, by niekatolik czytał i popierał katolicką gazetę. Katolik winien czytać i rozszerzać tylko **katolicką** gazetę.

Dlaczego? Czyż nie odbijają się o nasze uszy żądania wrogów Kościoła i religji, by usunąć Kościół od wpływów na wychowanie młodzieży, by wprowadzić śluby cywilne, rozerwalność małżeńską, zmniejszyć w szkołach naukę religji, czyż sekciarstwo nie próbuje się wedrzeć w nasze parafje, czyż bezbożnictwo nie wzrasta na sile, czyż nie założyli w Warszawie już pierwszej szkoły bez religji?

A cóż my katolicy czynimy? Śpimy zamiast się bronić, zamiast atakować. Najwyższy czas, by katolicy zrozumieli, że najlepszą bronią do zwalczania wrogów — to katolickie uświadomienie przez silną prasę katolicką. Uświadamiać siebie i innych musimy katolicką gazetą. Zdobywać dla niej nowych czytelników.

A skąd wziąść pieniądze? No, jeden sposób byłby taki: wyrzucić z domu wszystkie szmaty i piśmidła niekatolickie a z tych pieniędzy opłacać »Gościa Niedzielnego«, lub »Głos Misji Wewnętrznej« lub inną katolicką gazetę, a resztę pieniędzy schować, bo się przydają. Przecie dzisiaj trzeba się z każdym groszem liczyć, nie wolno ani jednego grosza lekkomyślnie wydać, a już wcale nie, aby swoich wrogów popierać. Jeżeli ale ktoś niekatolickie pisma kupuje, czytuje i rozszerza, to właśnie swoim groszem popiera swego najgorszego wroga. Tu powinniśmy się uczyć od niekatolików. Czy oni to choć jeden grosz na nasze katolickie pisma wydają? Nigdy. Swego tylko pilnują, swoje pisma rozszerzają, na swoje pisma grube ofiary łożą. A my katolicy mamy im jeszcze pomagać? Mamy za nimi latać i nasze grosze do nich nosić? A oni się będą z nas natrząsać, że na cudze to mamy pieniądze, a na swoje to nam nie »styknie!«

OGŁOSZENIA.

1. **Nieszpory** dziś popołudniu o godzinie 1/24 z litanją do Matki Boskiej — loretańską.

2. **Podziękowanie za żniwa** przypada w obecną niedzielę. Ogólnie słychać, że żniwa tego roku dobrze wypadły. A i czas do żniwowania był cudowny. — Jaki to Pan Bóg dobry! Widzi tę klęskę ludzką — widzi, jak się ludzie borykają z ogólną tą biedą, więc pobłogosławił polom, żeby choć chleba starczyło, by od głodu nie umierać. — Jaki to ten Pan Bóg dobry! Widzi, że ludzie sobie takie krzywdy wyrządzają przez lekkomyślność, przez złośliwość, przez nienawiść, przez nieżyczliwość, — to On choć tej ziemi błogosławi, boć ta ziemia święta jest niewinna, sprawiedliwa, ona krzywdy nie wyrządza, ale za tchnieniem Bożem radośnie rodzi ze siebie owoc bogaty, hojny dla tych biednych ludzi, co w zaślepieniu swojem tak strasznie krzywdzą Boga, bliźniego, a najwięcej siebie.

Więc podziękujmy Bogu dobremu, litościwemu i wszechmocnemu za tę miłość Jego, za tę cierpliwość nieograniczoną, jaką ma nad nami, za to miłosierdzie, które nas nędznych, niewdzięcznych nie karze, jak zasługujemy, ale karmi i utrzymuje. Dzisiaj po sumie odśpiewamy pieśń dziękczynną: »Te Deum«, jako modlitwę wdzięczności naszej wobec Stwórcy i Pana naszego.

3. **Stow. Młodzieży Męskiej** ma dzisiaj o godzinie 2 zebranie na sali parafjalnej.

4. **Stow. Młodzieży Żeńskiej** ma dzisiaj po nieszporach zebranie w sali parafjalnej.

5. **Stow. Polskich Mistrzów i Czeladników** ma w tę niedzielę zebranie o godz. 7 1/2 wieczorem u p. Grabowskiego.

6. **Dzieło Dziecięctwa Jezus** ma w poniedziałek o godzinie 4-tej nabożeństwo; po nabożeństwie zebranie w sali parafjalnej wraz z oddaniem składek.

Vermeldungen.

1. **Vesperandacht** heute um 1/23 Uhr mit lauret. Litanei.

2. **Wir brauchen eine katholische Presse!** Darum müssen wir unsere katholischen Zeitungen, katholische Zeitschriften unterstützen. Die Katholiken hätten auf allen Gebieten des öffentlichen Lebens viel mehr Geltung und Einfluss, wenn sie einsehen wollten, dass eine starke katholische Presse für sie das rechte Mittel und die beste Waffe sei, sich in der Welt die notwendige Stellung zu verschaffen.

Von wem hängt das ab? Von uns Katholiken selbst. — Wir können doch nicht etwa verlangen, dass Nichtkatholiken katholische Schriften lesen

und unterstützen sollen. Ein Katholik müsste nur katholische Schriften und Zeitungen verbreiten.

Warum? Weil wir mit Schrecken wahrnehmen, was die Feinde der Kirche wollen: sie wollen den Einfluss der Kirche auf die Erziehung der Jugend ausschalten, wollen die Zivilehe und die Auflösslichkeit der Ehe einführen, in den Schulen wollen sie den Religionsunterricht verringern, das Sektenunwesen sucht in unseren Parochien Platz zu fassen, die Gottlosigkeit ist im Wachsen und Erstarken — in Warszawa haben sie schon die erste religionslose Schule eingerichtet u. s. w.

Was aber tun wir dagegen? Wir schlafen — anstatt uns zu wehren, anstatt zum Angriff überzugehen. Es ist die höchste Zeit, dass die Katholiken einsehen möchten, dass die beste Waffe zur Bekämpfung unserer Gegner die katholische Aufklärung durch eine starke katholische Presse sei. — Darum müssen wir, Katholiken, unsere katholische Presse lesen. verbreiten und unterstützen durch Gewinnung von immer weiteren neuen Lesern und Abonnenten des »Sonntagsboten«, damit in jede katholische Familie eine katholische Zeitschrift hineinkomme.

Woher das Geld nehmen? Nun zunächst »raus aus dem Haus« mit allem Geschreibsel, das nicht katholisch ist, und von demselben Gelde kann sofort eine katholische Schrift bezahlt werden, — den Rest kann man sparen, denn für nichtkatholische Schriften wird manchmal von Katholiken mehr Geld ausgegeben, als für katholische. — Und unsere Gegner lachen uns aus, dass wir für fremdes Zeug Geld haben, aber für die eigene gute Sache, da will's nicht langen.

3. **Das Erntedankfest** trifft diesen Sonntag. Allgemein hört man, dass die Ernte dies Jahr gut gewesen ist. Auch das Wetter war ausgezeichnet. — Wie gut doch der liebe Herrgott ist! Er sieht das Elend unter den Menschen, sieht, wie die Menschen sich abrackern mit der täglichen Not, darum segnet er die Felder, auf dass es wenigstens an Brot nicht mangele und die Menschen nicht des Hungers sterben. — Wie gut doch der liebe Herrgott ist! Er sieht, wie die Menschen sich gegenseitig übel tun durch Leichtsinn, durch Boshaftigkeit, durch Missgunst, darum segnet er die Erde, denn diese ist unschuldig und gerecht, sie tut niemandem wehe, vielmehr gibt sie, berührt vom Hauche Gottes, freudig reiche Frucht für die armen Menschen, die in ihrer Verblendung so schrecklich viel Unrecht tun dem lieben Herrgott, dem Nächsten, — am meisten jedoch sich selbst.

Wir wollen dem gütigen Gott danken für seine unendliche Liebe, Geduld und Barmherzigkeit, dass er uns nicht straft, wie wir's verdienen, sondern ernährt und erhält. Heute nach dem Hochamte werden wir den Dankeshymnus »Te Deum« als unser Dankgebet unserem Schöpfer und Herrn anstimmen.

4. **St. Josefs-Werk.** Aus 2 sogenannten Sterbekassen — St. Josef und St. Barbara, ist eine einzige grosse Bruderschaft entstanden, das St. Josefs-Werk, indem sich die Mitglieder der beiden Kassen in einen gemeinsamen Verein zusammengeschlossen haben. Diese Bruderschaft zählt heute bereits über 800 Mitglieder und gewährt ihren Mitgliedern nicht nur eine Unterstützung für den Sterbefall in Höhe von 40 bis 300 zł., sondern zahlt auch Beihilfen schon bei Lebzeiten zur Trauung, zur Taufe u. zur 1. hl. Kommunion.

Wer der Bruderschaft beitritt vor seinem vollendeten 25. Lebensjahre, der zahlt kein Beitrittsgeld.

Wer selbst bereits 6 Jahre Mitglied und seinen Verpflichtungen regelmässig nachgekommen ist, der kann jemanden im Alter bis zu 55 Jahren als neues Mitglied in die Bruderschaft einführen, ebenfalls ohne Beitrittsgeld.

Das genauere Statut wird im Laufe der Zeit bekanntgegeben.

Porządek nabożeństw.

XXI. Niedziela po Ziel. Świątkach — 9. 10. 1932 r.

Niedziela, 9. 10. — św. Dionizego.
6. Do Serca P. Jezusa z okazji srebrn. jubileuszu w pewnej intencji, błog.
1/28. Für †† Johann u. Marie Renner u. †† Eltern, Segen
9. Nabož. szkolne: Int. róż: Ferda Matylda, Urbańczyk Jadwiga, Brol Barbara, Skrobek Zuzanna, Kulisz Wiktorja, błog.
1/211. Int. gospodarzy szarlejskich na podziękowanie za żniwa, Te Deum, błog.
1/23. Rosenkranzandacht
1/24. Nabożeństwo różańcowe

Poniedziałek, 10. 10. — św. Franciszka Borg.
6. Za dusze zmarłych
3/47. Za †† Urbana Wójcika, Marję żonę, Józefa Krasonia i pokr.
7. (wiecz.) Nabož. różańcowe

Wtorek, 11. 10. — św. Germana.
6. Za †† na pewną int., kond.
8. Msza św. w lecznicy Spółki Brackiej
7. (wiecz.) Nabož. różańcowe
1/28. Rosenkranzandacht

Środa, 12. 10. — św. Maksymiljana.
6. Do św. Teresy i Serca P. Jezusa w pewn. int.
3/47. Za †† Katarzynę Ordoń, siostrę Juljannę i rodz.
7. (wiecz.) Nabož. różańcowe

Czwartek, 13 10. — św. Edwarda.
6. Za †† Ryszarda Lubomierskiego i ojców
3/47. Za dusze w czyścu
7. (wiecz.) Nabož. różańcowe

Piątek. 14. 10. — św. Kaliksta.
6. Za dusze w czyścu (M. Bazan)
1/27. Msza św. w szpitalu powiatowym
7. (wiecz.) Nabož. różańcowe
1/28. Rosenkranzandacht

Sobota, 15. 10. — św. Jadwigi.
6. Na cześć św. Jadwigi (M. Strzelczyk)
3/47. Do św. Jadwigi w int. Katol. Tow. Polek, z egz.
8 1/2. Int. Tow. Polek na cześć św. Jadwigi o błog. dla członkin, z egzortą
7. (wiecz.) Nabož. różańcowe

Niedziela, 16. 10. — św. Saturnina.
6. Int. Br. Pociesz. N. M. P. za † Janinę Jokiel i †† członków, błog.
1/28. Zur hl. Hedwig auf eine bes. Meinung, Segen
9. Nabož. szkolne: Int. róż: Dyrgała Marta, Buryza Anna, Mokrus Marta, Bulka Franciszka, błog.
1/211. Int. róż: Jeszke Jan, Jendrysik Antoni, Czapla Józef, Czornik Ignacy, Baron Augustyn, błog.

Zapowiedzi ślubne:

Nr. 147. Kawaler Knapczyk Alojzy z Piekar W., ul. Marj. 49, syn Roberta i Agnieszki z d. Szrot — panna Glomb Emilja z Szarleja, ulica Kościuszki 16, córka Ludwika i Julji z d. Skora.

Nr. 148. Kawaler Banyś Augustyn z Szarleja, ul. Kanałowa 6, syn Józefa i Franciszki z d. Skowronek — panna Żelawska Waleska z Szarleja, ul. Powstańców 1 a, córka Franciszka i Marji z d. Jakoktochce.

Nr. 149. Kawaler Świętek Jerzy z Szarleja, ulica Brzozowicka 7, syn Aleksandra i † Franciszki z d. Zogłowek — panna Kołodziejczck Ema z Szarleja, ul. Brzozowicka 7, córka Jana i Julji z d. Knapik.

Nr. 150. Kawaler Konory Jan z Szarleja, ul. Wolności 1, syn Jana i Franciszki z d. Gawlik — panna Wachawska Marja z Szarleja, ul. 3-go Maja 46, córka Teodora i Elżbiety z d. Gilge.

Do Kasy Arcybr. Matek Chrześcijańskich zapłaciły za I. półrocze 1932:

25. Lukasek Jadwiga
26. Broll Barbara
27. Kistela Wiktorja
28. Bula Rozalja

za II. półrocze:

1. Żelawska Marja
2. Joszko Franciszka

Śluby:

Nr. 49. Dnia 11. 7. Kafka Maksymiljan z Król. Huty i Blacha Marja z Szarleja.

Nr. 50. Dnia 12. 7. Mosch Franciszek z Radzionkowa i Matyszek Paulina z Szarleja.

Nr. 51. Dnia 12. 7. Gawenda August z Bobrek i Brodka Agnieszka z Szarleja.

Nr. 52. Dnia 26. 7. Kamiński Tomasz i Opielka Marja z Szarleja.

Nr. 53. Dnia 2. 8. Jaszczyk Paweł z Brzozowic i Rikus Gertruda z Szarleja.

Nr. 54. Dnia 3. 8. Sobawa Jerzy z Nowych Hajduk i Kreisel Jadwiga z Szarleja.

Nr. 55. Dnia 9. 8. Sklorz Wilhelm i Kops Waleska z Szarleja.

Nr. 56. Dnia 10. 8. Schliwa Gerard i Loch Elżbieta z Szarleja.

Nr. 57. Dnia 10. 8. John Jan i Staś Zofja z Szarleja

Nr. 58. Dnia 16. 8. Dziembała Bernard i Bienek Marja z Szarleja.

Nr. 59. Dnia 22. 8. Szkop Otton z Piekar i Ditmann Agnieszka z Szarleja.

Nr. 60. Dnia 22. 8. Wieczorek Ludwik z Piekar i Busek Elżbieta z Szarleja.

Nr. 61. Dnia 23. 8. Sobieraj Alojzy i Szymura Marja z Szarleja.

Nr. 62. Dnia 27. 8. Skop Paweł i Wolny Marta z Szarleja.

Nr. 63. Dnia 21. 8. Hojka Józef z Kozł. Góry i Knapczyk Helena z Szarleja.

Nr. 64. Dnia 24. 8. Dyrgała Walter i Zogłowek Adelajda z Szarleja.

Nr. 65. Dniu 5. 9. Szołtysik Leon z Brzezin Śl. i Duda Helena z Szarleja.

Nr. 66. Dnia 5. 9. Boehm Franciszek i Surowczyk Marja z Szarleja.

Nr. 67. Dnia 6. 9. Pielok Paweł i Maksysz Elfryda z Szarleja.

Nr. 68. Dnia 12. 9. Pośnik Jan z Brzezin Śląsk, i Mzyk Gertruda z Szarleja.

Nr. 69. Dnia 17. 9. Kubica Alojzy z Król. Huty i Białas Marta z Szarleja.

Nr. 70. Dnia 1. 10. Karolik Alojzy i Kołaczuch Anna z Szarleja.

Chrzty:

Nr. 154. Stefan, Roman, syn Sylwestra Wramby i Anny z d. Jaunich, ur. 23. 7

Nr. 155. Józef, Henryk, syn Józefa Dawida i Pauliny z d. Dzierzawa, ur. 18. 7

Nr. 156. Krystyna, Anna, córka Hermana Hajdy i Marji z d. Skolik, ur. 23. 7

Nr. 157. Helena, Anna, córka niezamężnej Marty Szönfeld

Nr. 158. Marja, Magdalena, córka Tomasza Stefańskiego i Elżbiety z d. Hadrosek, ur. 22. 7

Nr. 159. Erna, Magdalena, córka Konrada Mzyka i Heleny z d. Pielka, ur. 28. 7

Nr. 160. Emilja, Marta, córka Franciszka Nowaka i Marji z d. Reiter, ur. 28. 7

Nr. 161. Eugenja, Józefa, córka Pawła Ignaca i Anny z d. Froj, ur. 28. 7

Nr. 162. Karol, Henryk, syn Henryka Gorzelańczyka i Ireny z d. Lesak, ur. 25. 7

Nr. 163. Eugeniusz, Ignacy, syn Marcina Adamczyka i Marji z d. Matysek, ur. 29. 7

Nr. 164. Bernard, Roman, syn Ignacego Kostrzewy i Anny z d. Walentek, ur. 5. 8

Nr. 165. Günter, Ignacy, syn Jana Brailicha i Pauliny z d. Lukossek, ur. 31. 7

Nr. 166. Edmund, Augustyn, syn Edwarda Rudkowskiego i Franciszki z d. Siwy, ur. 3. 8

Nr. 167. Leon, Augustyn, syn Pawła Wozaby i Marji z d. Dziwior, ur. 5. 8

Nr. 168. Aleksander, Paweł, syn Jana Dłuskiego i Anieli z d. Bonk, ur. 31. 7

Nr. 169. Gerhard, Rajmund, syn Franciszka Sloty i Marji z d. Zgoda, ur. 3. 8

Nr. 170. Bernard, Roman, syn Eugenjusza Hoinki i Anny z d. Koza, ur. 8, 8

Nr. 171. Bronisława, Elżbieta, córka Jana Dybały i Elżbiety z d. Capla, ur. 8. 8

Nr. 172. Joachim, Jan, Józef, syn Jana Majdowskiego i Klary z d. Jarzombek, ur. 1. 8

PODZIĘKOWANIE.

Za dowody współczucia okazane nam z powodu zgonu mego ukochanego męża i naszego ojca

ś. p. **Sylwestra Dudy**

oraz za tak liczny udział w pogrzebie składamy krewnym, przyjacielom i wszystkim uczestnikom oraz Związkowi Mężów Katolickich serdeczne podziękowanie, a przedewszystkiem Wiel. ks. wikaremu Chudymu za słowa pociechy nad grobem serdeczne »Bóg zapłać«.

W smutku pogrążeni **żona i dzieci.**

Kto nie skąpi, lecz maluje -- Ten majątek swój ratuje!

Ze względu na kończący się sezon **sprzedaje po cenach najniższych**

Farby - lakiery - pokosty

Drogerja Centralna w Szarleju

Henryk Reinholz

Podsłuchane.

Jeden z znanych czytelników opisuje nam, co kiedyś podsłuchał:

Zwyczajem szarlejskiego rodu męskiego stanąłem sobie w niedzielę po nabożeństwie na »mamlasplacu« pod krzyżem i byłem świadkiem ciekawej i pouczającej rozmowy. Dwuch obywateli szarlejskich nie starszych jak po lat 35 stało przedemną i narzekało jak zwykle, na bezrobocie — ciężkie czasy — na przykrą oczekującą ich zimę i t. p. Zasadniczo mówił tylko jeden — na imię było mu Francek — drugi zaś, imieniem Karlik, przysłuchiwał się i przytakiwał. Przechodziła koło nas kobiecina przeglądając w drodze »Szarlejskie Wiadomości Parafjalne« i wtenczas rozmowa naszych znajomych potoczyła się w ten sposób:

A czytołeś to Karlik to pisanie w gazecie o naszym banku? Pisą wdycki o oszczędności — o odkładaniu i pisą ci same cygaństwa, że nima roboty, to nima pieniędzy, że jak bydziemy nosić pieniądze do banku to kryzys minie. Zaś ci, chcą wycyganić od ludzi pieniądze co ich nie wrócą... Miołech jo ci pieniądze w banku w Bytoniu a nosiłech ci same »Goldstüki«, zaś nazod dostołech papióki. Ja — mnie już nie ocyganią — jak żech robił to przesmoliłech waluta — kupiłech nocynie fajne — ancugi dwa a kobiycie fajne szaty — miastowo nie miała lepszych, a dzisiok ancugi potargane, baba szaty też stargała, ale lepiej co my stargali jak stracić w banku. A fajnie ci piszą — padają cobyś mioł piętnaścieset w banku jakbyś z kożdej dniówki piątka doł do banku. Toć to waluta, miołbych dzisiok zaś nowy ancug a Agnieszka nasmarzyłaby krupniokόw — a terozki patrz, galoty potargane, buciska dostołech po prośbie a zupa Agnieszka nosi z gminy. Karlicku — ty żeś biedy nie widzioł.

Bieda jak bieda, alech nie chodził po prośbie — bez mała dwa lata co nie robia, a ancug mom galantny — starej kupiłech na gebursztag nowo chusta, bo moja staro to ci gospodarno. Jak robiłech, to ci staro forszus i gieltag wziona a nijak na szopa i na gorzołka nie dała. Przezywołech ją a ona furt. »Karlicku ino się nie gorsz — pieniędzy nie dom przesmolić, bo na bieda nie bydzie, bo matka mnie zawsze uczyli i padali: »Ana! nie dej dzieckom zginąć — szporuj dla nich, póki twój robi«. Jak ech dostoł papiory to myślołech, że mi trza iść na żeber albo kraść, bo wisz przeca, że mom dziecków kupa. Pedziołech Anie, iż mi dali papiory a ona mi pado, »Karliczku, ino się nie gorsz, kupisz fura i konie i jo byda z tobą jeździć a handlować grincajgiem i kartoflami — a jak się trefi fura wąglo to tyż bydzies woził. Jo ci myśloł, iż ona na ta bieda zwarjowała i przezywołech ją jak farona. Zrobiłech fest bajzel a dziecka ci bucą a bucą, a Ana ino sie śmieje. Chciołech ci ją maznąć, a ona wyciągo z komody modro książka i koże mi iść do banku po waluta. Terozki pewnikiem myśla, że ona zwarjowała, ale biera książka i patrza, że ona prowdą miała pisane w Banku Ludowym bez trzynaścieset złotych. Kożdy gieltag nosiła do banku 20 zł. i tyla waluty nazbierała, bo bank płaci wysokie uroki. Kupiłech ci zaroz fura i dwa konie i woża wągle i piosek, a starej kupiłech wozyk i koszyki to ci teroz ze synkiem handlują grincajgiem. Wsparcio mi nie trza — nie byda chodził a prosił sie, a coś mi tak wyglądo jakby Ana zaś waluta nosiła do banku, bo co zarobi ze synkiem to chowie, a na kust bierze moje od fury.

Karlik, jobych tako baba wyciep — ona moim gieltakiem szafować? Nie z tego niema nic! Jo robił — jo wydowom, a babie wara. Jo Agnieszce dowoł forszus na warzenie a gieltag to mój — rozumiesz! Niedozwoliłech coby Agnieszka nosiła do banku a moja krwawica tam zginęła. Dyć taki bancek jak nasz na Szarleju zbankroci, kiej taki srogi bank w Bytoniu jak »Hansabank« łońskiego roku zbankrocił. Nigdy — nie uwierza bankom — cyganią! Chowosz całe życie, szporujesz a do banku nosisz a potem ci pedzą, że nic nie dostaniesz, bo bankrot albo inflacyjo. Niemom terozki nic bo nimom — a coch zarobił, toch se som przesmolił a nie inni.

Francek widzisz — jo tyż tak do Any padoł i nazwoł ją głupio baba — ale ona miała prawie. Co jo bych dziś robił, kieby nie jej szporowanie — po dziadach chodziółbych co? Terozki na grubie nie robia — ale pojeść mom i łachy se tyż moga sprawić. Jedwabistych nie kupia, bo mi tych nie trza — ino mocne a ciepłe. (C. d. n.)

Place budowlane w Wielkich Piekarach przy ul. Gimnazjalnej i Cmentarnej **tanio do sprzedania.** Bliższych szczegółów udziela: **Kazimierz Schaefer, W. Piekary, Marjacka 29**

Jeden pokój i kuchnia
w nowym domie w Szarleju do wynajęcia. Zapytanie u pana Celarego.

Kasa Oszczędności i Pożyczek Raiffeisena
w Szarleju, ul. Piekarska 11, u p. Andretzkiego
oparta na zasadach współdzielczości **przyjmuje wkłady i udziela pożyczek** na **najkorzystniejszych warunkach**

Nakładem Urzędu Parafjalnego w Szarleju. — Drukiem K. Osadnika w W. Piekarach. — Redaguje komitet redakcyjny
Odpowiada: Józef Celary, Szarlej.